

Raport z ewaluacji projektu
Wsparcie i budowanie świadomości
o osobach TQIA+

Realizacja ewaluacji i raport: Wojciech Wilk | Kwiecień 2024

Wprowadzenie

Projekt **Wsparcie i budowanie świadomości o osobach TQIA+** miał za zadanie wzmocnić osoby z najbardziej dyskryminowanych grup ze społeczności LGBTQIAP+, czyli osoby transpłciowe, niebinarne, interpłciowe, queerowe i spod parasola aseksualności. Obok zapewnienia im dostępu do opieki prawnej oraz opieki psychologicznej, celem projektu było również budowanie świadomości społecznej o potrzebach i codziennych problemach osób nieheteronormatywnych.

Realizacji tych celów służyły 3 typy działań:

1. Poradnia dla osób LGBTQIAP+ oferująca zarówno wsparcie prawne, jak i psychologiczne.
2. Cykl szkoleń „Moje zaimki to” dla osób pracujących w sektorze publicznym/pozarządowym.
3. Cykl debat dot. sytuacji społecznej i aktualnego stanu wiedzy medycznej/psychologicznej związanej z osobami transpłciowymi, interpłciowymi i aseksualnymi.

Badanie, którego wyniki są podsumowane w tym raporcie, było skoncentrowane na dwóch pierwszych działaniach, jako że w ich przypadku w jasny sposób można było wyodrębnić grupę odbiorczyń_ców oraz zaprosić te osoby do podzielenia się doświadczeniami.

Raport składa się z 4 głównych części:

1. **Metoda** str. 2
2. **Poradnia Prawno-Psychologiczna dla Osób Queerowych** str. 3
3. **Cykl szkoleń „Moje zaimki to”** str. 10
4. **Podsumowanie** str. 13

Metoda

Perspektywa zespołu projektu

Doświadczenia osób współtworzących projekt zostały zbadane przy użyciu 3 pogłębionych wywiadów indywidualnych. Ten etap odbył się jako pierwszy i posłużył przygotowaniu ankiet skierowanych do beneficjentek_ów projektu.

Perspektywa uczestniczek_ów szkoleń

Ocena rezultatów szkolenia „Moje zaimki to” była realizowana za pośrednictwem ankiety online, którą wypełniły 24 osoby.

Ankieta została rozesłana po upływie pewnego czasu od szkolenia, tak żeby osoby mogły z dystansu ocenić, czy mają poczucie, że ono coś rzeczywiście zmieniło. Ze względu na to odroczenie, kwestionariusz był skupiony przede wszystkim na ocenie efektów warsztatu, a nie jego przebiegu, choć zawierał też pytanie otwarte, w którym osoby mogły podzielić się każdym przemyśleniem.

Perspektywa klientek_ów poradni

Ewaluacja skierowana do osób korzystających ze wsparcia poradni była zrealizowana za pośrednictwem ankiety online. Mogły się w niej wypowiedzieć nie

tylko same osoby LGBTQIAP+, ale również ich bliskie osoby (np. opiekun_ka w przypadku osób niepełnoletnich), które w pewnym zakresie zostały objęte oddziaływaniem (brały udział w części spotkań z prawnikiem lub psychoterapeutką). Ze względu na bardzo osobisty charakter spraw objętych opieką projektu, podjęliśmy decyzję o nierealizowaniu wywiadów i ograniczeniu się do ankiety. Kwestionariusz zawierał zarówno część badającą efekty wsparcia poradni, jak i satysfakcję z samego przebiegu poradnictwa.

Ankiety wypełniło 29 osób, w tym 17 osób LGBTQIAP+ i 12 osób bliskich. Każda z nich mogła wskazać, czy skorzystała z jednej czy obu ścieżek wsparcia dostępnego w poradni.

Liczba osób wypełniających ankietę, które skorzystały ze wsparcia **prawnego lub **psychologicznego****



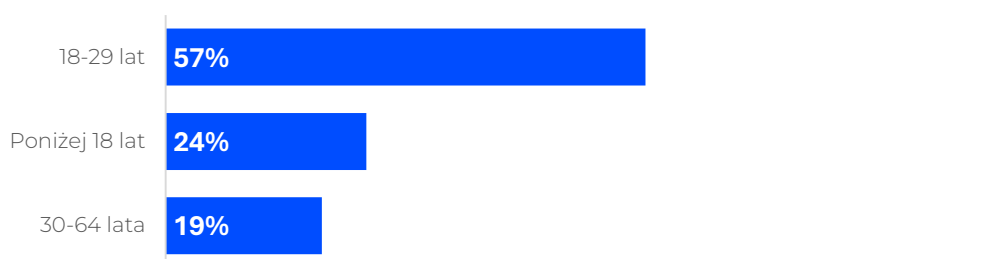
Poradnia Prawno-Psychologiczna dla Osób Queerowych

Cele i skala oddziaływania

Celem działania poradni było przede wszystkim wsparcie osób LGBTQIAP+ doświadczających problemów z prawną transycją lub innych towarzyszących (konfliktów rodzinnych lub przemocy, dyskryminacji w pracy/uczelni, instytucjach). Mogły one liczyć na wsparcie prawne oraz psychologiczne.

W toku projektu pomocą zostało objętych 61 osób – 33 wsparciem prawnym, a 34 psychologicznym (6 osób oboma typami) – wykorzystując łącznie 450 godzin pracy specjalistów_ek poradni. Warto odnotować, że były to osoby z całej Polski, zgłoszenia z Gdańska stanowiły mniej niż połowę wszystkich.

Rozkład wiekowy osób zgłaszających się do poradni



Zdecydowaną większość beneficjentek_ów stanowiły osoby młode – albo niepełnoletnie, albo takie, które niedawno skończyły 18 lat. W efekcie okazało się, że

wsparcie udzielane w poradni musiało objąć całe rodziny – często do procesu włączone zostawały osoby rodzicielskie.

Więc to jest terapia systemowa tak naprawdę. To jest też trudność do pracy, że tam dealujesz nie tylko z przekonaniem dziecka i z bezpieczeństwem dziecka, ale przede wszystkim z przekonaniem rodziców. I to zajmuje ogrom czasu, że ci rodzice też mają potrzebę się spotykać, spędzać z tobą te godziny, dzwonić do ciebie, pisać. Wiesz, ich dziecko jest dla nich najważniejsze, no więc oni potrzebują dużego zainteresowania [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni]

Dowiedziałam się 2 m-ce temu, że mam transsyna. Czytam, doksztalcam się, szukam informacji - akceptuję stan rzeczy, ale mam problemy na płaszczyźnie coming outu w rodzinie. Jak przyjmie młodszy syn, jak mu powiedzieć?! Mąż nie jest na NIC gotowy, nawet nie próbuje - to przytłaczające... Szukam pomocy by być silną dla mojego dziecka, by na tyle pojął sytuację by trwać z dzieckiem w każdej sytuacji, mieć argumenty do tego, aby tłumaczyć innym... Jak działać w szkole? Czego mogę wymagać? Świadoma będę mogła więcej... [Fragment formularza zgłoszeniowego do poradni].

Od prawie trzech tygodni próbuje ułożyć się w nowej rzeczywistości. Do tej pory byłam matką dwóch synów. Teraz jest inaczej. Moja „nowa” córka ma 21 lat, studiuje w [nazwa miasta]. Widzę ogromną potrzebę pomocy z zewnątrz. Potrzebuję tego [Fragment formularza zgłoszeniowego do poradni].

Wbrew pierwotnym założeniom do poradni nie zgłaszały się osoby LGBTQIAP+ z doświadczeniem migracji i potrzebami prawnymi/psychologicznymi wynikającymi z tego doświadczenia.

Trafność

Zebrany materiał na kilku poziomach potwierdza, że poradnia była działaniem potrzebnym i odpowiadającym na palące potrzeby beneficjentów_ek.

Po pierwsze osoby, które się do niej zgłaszały zmagają się z poważnymi problemami utrudniającymi bieżące codzienne funkcjonowanie – albo ze względu na własny stan psychiczny albo obiektywne trudności wynikające z niezgodności płci w dokumentach. Wielokrotnie w związku z tymi trudnościami kluczowe było dla nich jak najszybsze uzyskanie pomocy.

Syn od ok. 4 lat mówi, że czuje się chłopakiem w ciele kobiety. Początkowo chodził na terapie indywidualne i do psychiatrii, bo źle się czuł... Mówił, że nienawidzi swojego ciała (szerokich bioder, piersi, miesiączki). Leczy się psychiatrycznie i psychologicznie od 5 lat. Z powodu autyzmu ta terapia nie dawała rezultatów, bo nie chciał mówić obcym osobom o swoich uczuciach. Zaczął się okaleczać, ciąć ręce nogi, brzuch (bardzo mocno...przez ostatnie 3 lata byliśmy ok. 15 razy na SOR w sumie założono mu w tym czasie około 400 szwów) [...] Ja jestem pewna, że mam syna a nie

córkę, bardzo chciałabym mu pomóc w zmianie korekty płci... [Fragment formularza zgłoszeniowego do poradni].

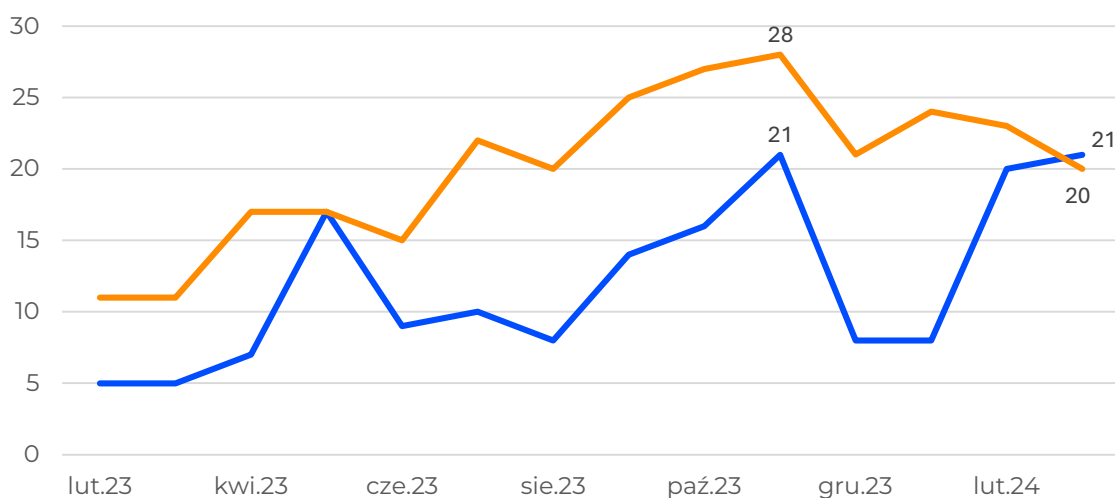
Bardzo potrzebuję szybkiej zmiany danych, ponieważ ma to zbyt duży wpływ na moje zdrowie psychiczne, ale nie czuję się na siłach podejmować kolejnych kroków; od dawna zmagam się z depresją, jestem też przerażona wizją samej sprawy sądowej z powodu fobii społecznej [Fragment formularza zgłoszeniowego do poradni].

Bardzo mi zależy na tym, by zacząć to w miarę możliwości szybko załatwiać, bo jest to dla mnie silnie stresujące, kiedy muszę pokazywać dowód, w którym mam żeńskie dane i tłumaczyć, że jestem osobą transpłciową. Przez to odmówiono mi kilka razy pracy, lub jak już zostałem przyjęty nie byłem do końca dobrze traktowany i wszyscy wiedzieli kim jestem, mimo, że sam nie powiedziałem nikomu poza szefostwem [Fragment formularza zgłoszeniowego do poradni].

[przytoczenie rozmowy z osobą korzystającą ze wsparcia poradni] *Bo wiesz, mam sobie ten swój gabinet i wiszą w nim takie różne moje dyplomy i certyfikaty. I ludzie wchodzi i patrzą, myślą, że ja siedzę w cudzym gabinecie, bo wszystkie są na męskie dane, więc stwierdziłam, dobra, czas [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni]*

Drugim potwierdzeniem trafności przewidzianego wsparcia jest fakt, że zainteresowanie nim nie wyczerpało się w ciągu 15 miesięcy trwania projektu. Intensywność działania poradni rosła do listopada 2023 (w tym miesiącu udzielono 59 godzin poradnictwa) i do końca projektu utrzymywała się na wysokim poziomie. W lutym i marcu 2024 o pomoc zwróciło się 5 kolejnych osób.

Liczba godzin wsparcia **prawnego** i **psychologicznego** udzielanego w poszczególnych miesiącach



Patrząc z perspektywy tego roku, to nie była miesiąca, żeby nie było nowych osób, które się zgłaszają. Więc widać, że ten temat żyje, widać, że to jakoś cały czas jest taka potrzeba, Też się wszyscy zastanawialiśmy po wyborach,

czy na przykład szybko nie uchwalą nowej ustawy o korekcie płci i nie przestaniemy być potrzebni jako poradnia. Okazuje się, że nadal nie [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Trzecim powodem, żeby wysoko ocenić trafność wsparcia jest fakt, że osoby wymagały bardzo wyspecjalizowanej pomocy, którą trudno byłoby im uzyskać gdzie indziej, a w szczególności za darmo. Do poradni trafiały sprawy prawne nieoczywiste, nie mające jeszcze przetartej ścieżki – np. dwie transpłciowe kobiety mierzyły się z sytuacją wezwania przed komisję wojskową.

Wyzwania

W toku wywiadów z zespołem projektu udało się nazwać 4 wyzwania lub bariery, z którymi mierzyła się poradnia.

Pierwszą barierę, o charakterze zewnętrznym, stanowiła długość oczekiwania na rozpatrzenie pozwów przez sądy. Rozciągnięcie w czasie było bardzo trudne dla samych osób transpłciowych, ale stanowiło też wyzwanie dla poradni. W wielu przypadkach mogła ona pomóc rozpocząć proces, którego domknięcie wydarzy się dopiero po zakończeniu projektu.

Zmierzam do tego, że z tych kilkunastu poskładanych spraw mamy niestety tylko dwa wyroki. Cała reszta jest na różnych etapach zaawansowania. Ale no na to nie jestem w stanie nic poradzić, że nie wiem, w sądzie okręgowym w Gdańsku na termin czeka się 8 miesięcy. Że w Sądzie Okręgowym w Warszawie, którego unikamy, czeka się na termin 2 lata [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Drugą barierę zewnętrzną stanowił fakt, że nie istnieją normy i standardowa ścieżka pracy z osobą transpłciową. Z jednej strony sprawiało to, że zadanie osoby prowadzącej poradnictwo było bardziej wymagające (konieczna była osoba o dużym doświadczeniu), z drugiej prowadziło też do spotykania się z nierealistycznymi oczekiwaniami i frustracją klientów_ek poradni. Na przykład oczekiwaniem, że opinia psychologiczna zostanie wystawiona po jednym spotkaniu, ponieważ ktoś inny w Gdańsku wystawia je po tak krótkim kontakcie.

Trzecie wyzwanie, tym razem o charakterze wewnętrznym, stanowił gabinet, w którym odbywało się poradnictwo. Kluczowe, żeby taka przestrzeń wyglądała profesjonalnie, była bardzo przyjazna i dawała pełne poczucie bezpieczeństwa. Pomieszczenie dostępne w Stowarzyszeniu nie w pełni spełniało te warunki ze względu na stan wykończenia. W trakcie trwania projektu, dzięki przeprowadzonemu przy wsparciu wolontariusz_ek remontowi, sytuacja uległa poprawie. Mimo wszystko przyszłych projektach być może warto byłoby przewidzieć środki na wynajem gabinetu psychoterapeutycznego lub bardziej dogłębny remont gabinetu dostępnego w siedzibie Stowarzyszenia.

Ostatnie wyzwanie stanowiły ograniczone zasoby godzin w ramach poradnictwa. Przewidziany limit godzin wsparcia dla jednej osoby był zbyt niski, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nierzadko wsparciem trzeba było objąć również rodzinę osoby transpłciowej. Klienci_tki poradni często mierzyli_ły się z depresją lub innymi problemami, którymi trzeba było się zaopiekować najpierw, zanim możliwe było

pełne skupienie się na ustaleniu, gdzie w parasolu transpłciowości się znajdują i jakie chcą w związku z tym dalej podjąć kroki.

Ten rok temu myślałam, że moim celem, czy tam naszym celem jest przeprowadzenie jak największej ilości osób powiedzmy przez proces tranzycji. Takie miałam ja założenia w głowie. A może nawet nie przeprowadzić, bo nie da się tego zrobić od A do Z., natomiast jakoś rozpocząć, zacząć. Tak myślałam, że na tym moja rola polega, ale bardzo szybko zorientowałam się, że absolutnie nie, że najważniejsze w tym jest po prostu wsparcie, współtowarzyszenie przede wszystkim dla całej rodziny [Cytat z wywiadu pogłębianego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Dla mnie te 10 spotkań, maksymalnie 10 spotkań, jest nierealne. Jest totalnie za mało na osobę. Ja wiem, że to był projekt, który nie miał prowadzić terapii, tylko miał prowadzić konsultacje i wsparcie interwencyjne. Natomiast większość z tych osób potrzebuje po prostu procesu terapeutycznego i ja nie miałam serca, żeby im powiedzieć, nie, nie możecie już Państwo przychodzić, skończył się dla Was czas, skończyły się dla Was miejsca [...] te spotkania u nas się czasami kończyły myślami nawet próbami samobójczymi. Działo się to na terenie Tolerado też. Ta młodzież się czuła na tyle bezpiecznie przychodząc do nas [...] Oni się czuli na tyle bezpiecznie, żeby to mi powiedzieć, mam ochotę popełnić na tu i teraz samobójstwo. I to się działo, do Tolerado przyjeżdżały karetki, przychodzili rodzice i to ja ciągnęłam ten proces cały razem z nimi, czyli delegowania do szpitala, szukania miejsc w tych szpitalach psychiatrycznych, szukania oddziałów i tak dalej. I jak potem to dziecko można zostawić? No nie można, my jako Tolerado nie możemy zostawić, a mamy w założeniu projektowym 10 spotkań, a na przykład to się zdarzyło na spotkaniu w siódmym, nie? Czy na ósmym. No to nie wyobrażam sobie z etycznego punktu widzenia nawet, żebym mogła tą młodzież zostawić. No bo pierwsze 3-4 spotkania to są spotkania stricte konsultacyjne, po których... które w ogóle są must have, żeby zacząć jakkolwiek rozmawiać głębiej. Tylko potem musi się odbyć, po takim miesiącu spotkań, musi się odbyć spotkanie z rodzicami, które też jest przecież wliczone w godzinę konsultacyjną dla tej osoby. Czyli już mamy pięć spotkań, a my jeszcze nie ruszyliśmy z niczym. Tak naprawdę te pięć spotkań to jest budowanie zaufania. To jest to, żeby ta młodzież chciała u mnie zostać, żeby w ogóle chciała powiedzieć coś głębiej. Często to są trudności z rodzicami przecież żeby do tego dojść, to trzeba mieć czas. Więc pięć spotkań a my dopiero liźniemy to, co się dzieje z tym dzieckiem, jeżeli chodzi o tożsamość płciową czy orientację [...] Tam zostaje nam pięć spotkań, żeby tak naprawdę pomóc tej osobie w funkcjonowaniu. No to jest nic. To jest tak jakbyśmy wepchali sobie na dwa schodki do góry i zostawili tą młodzież na tych dwóch schodkach i ona sobie ma już potem radzić sama. A po tych dziesięciu spotkaniach ona jest naprawdę w środku dopiero rozgrzebywania swoich rzeczy, nawet nie w środku [Cytat z wywiadu pogłębianego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Duże zainteresowanie pomocą poradni wydłużało też momentami czas oczekiwania, co było najczęściej wskazywaną przez respondentów_tki wadą poradni. W związku z tym w przyszłości warto również rozszerzyć zespół specjalistów_ek udzielających wsparcia, żeby zwiększyć miesięczne moce przerobowe poradni. Zespół dobrze dopełniałyby również osoby lekarskie pracujące w obszarze psychiatrii i endokrynologii.

Mimo opisanych wyżej trudności średni wynik w pytaniu o ocenę w skali od 1 do 10, na ile osoby poleciłyby innym skorzystanie z poradni wyniósł 8,5/10 dla samych osób Queer + oraz 9/10 dla ich rodzin (wskaźnik NPS odpowiednio 50 i 75).

82% osób LGBTQIAP+ potwierdziło, że podczas korzystania z poradni czuły się ważne i że ich sprawa jest ważna.

Rezultaty

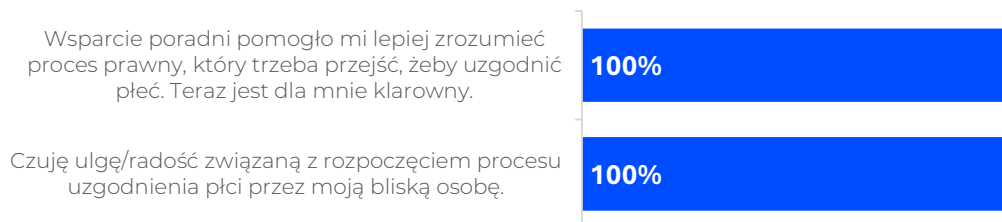
Ze względu na czynniki niezależne – czas trwania postępowań w Polsce – w trakcie trwania projektu do końca udało się przeprowadzić 2 procesy uzgodnienia płci oraz skutecznie pomóc kobietom wezwanym przed komisję wojskową. Ważne rezultaty dotyczą jednak również samego przygotowania osób Queer do prawnej tranzycji oraz poprawy ich samopoczucia.

W efekcie poradnictwa prawnego wzrosło zrozumienie procesu prawnej tranzycji wśród osób transpłciowych i ich rodzin. W ankiecie wskazało na to 95% wypełniających. 85% osób transpłciowych zadeklarowało, że mają poczucie, że dzięki wsparciu poradni są już na dobrej drodze do prawnego potwierdzenia tranzycji i tyle samo, że czują ulgę lub radość z powodu tego procesu. W przypadku opiekunów osób transpłciowych ulgę zadeklarowało aż 100% wypełniających ankietę.

Rezultaty poradnictwa prawnego – odpowiedzi osób LGBTQIAP+



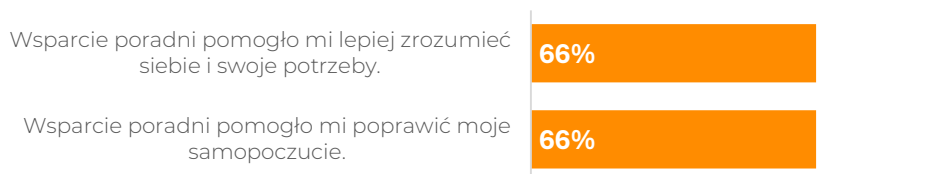
Rezultaty poradnictwa prawnego – odpowiedzi osób bliskich



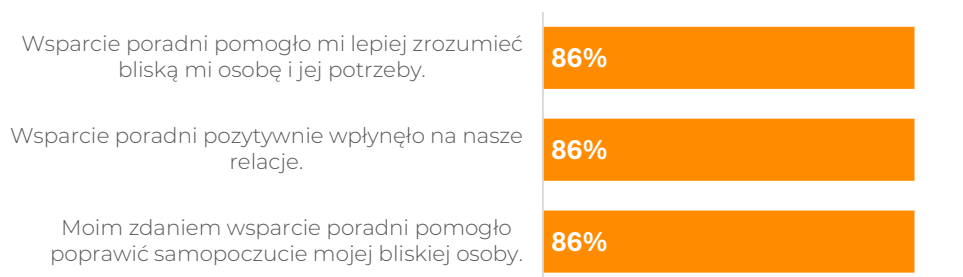
W przypadku osób LGBTQIAP+ korzystających ze wsparcia psychologicznego 2/3 zadeklarowało, że dzięki pomocy poradni lepiej rozumiało siebie i swoje potrzeby oraz taki sam procent, że wsparcie poradni pomogło im poprawić swoje samopoczucie.

W przypadku rodzin – większość respondentów_ek potwierdziło, że wsparcie poradni pomogło im lepiej zrozumieć ich bliską osobę transpłciową lub jej potrzeby i poprawiło samopoczucie ich bliskiej osoby. Co istotne osoby te zwracały również uwagę, że wspólne korzystanie z poradni dobrze zrobiło ich relacji.

Rezultaty poradnictwa psychologicznego – odpowiedzi osób LGBTQIAP+



Rezultaty poradnictwa psychologicznego – odpowiedzi osób bliskich



W ankiecie nie pytałyśmy o to, czy klientkom_om udało się rozwiązać sprawę, z którą zgłosiły_li się do poradni (dlatego, że proces tranzycji jest długotrwały i leży częściową poza kontrolą). Pytałyśmy za to, czy otrzymały takie wsparcie, jakiego potrzebowały. Twierdząco odpowiedziało 3/4 wypełniających ankietę.

Trwałość

Bezpośrednio po zakończeniu projektu nie sposób oceniać jego trwałość, niemniej w wywiadach wybrzmiała informacja, że część osób korzystających ze wsparcia

psychologicznego dołącza do innych działań prowadzonych przez Tolerado, przy okazji których rozbudowują sieć wsparcia. Wiele osób zamierza też kontynuować terapię rozpoczętą w ramach projektu. Są to czynniki dające nadzieję na to, że oddziaływanie poradni okaże się trwałe.

To, że ci rodzice chcą kontynuować terapię nawet po zakończeniu projektu, To, że chcą przeznaczać na to pieniądze. To, że rodzice się bardzo zmieniają przez ten czas i potem są wspierający dla swoich dzieci. Jestem absolutnie z tego dumna. [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Widzę, jak młodzież zaczynała, a potem nagle po pół roku trafia na hormony i jak pięknie rozkwita. Przychodzą tylko już podtrzymująco raz w miesiącu, raz na dwa miesiące na spotkanie pięćdziesięciminutowe i widzisz tą zmianę, ale widzisz taką zmianę energetyczną. Oczywiście widzisz zmianę wizualną, ale to w ogóle nie o to chodzi. Widzisz, że przygnębienie znika, widzisz, że niepewność znika, widzisz, że brak bezpieczeństwa znika, że dzieje się lepiej w ich życiach i to jest coś pięknego, a potem widzisz połowę z tej młodzieży u nas w Tolerado na spotkaniach grup wsparcia [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Perspektywa wewnętrzna

Rozmowy z osobami realizującymi projekt pokazały, że przebiegał on płynnie i bez większych trudności. Przyjęte procedury wewnętrzne dobrze się sprawdziły, a praca wykonywana przez koordynatora pozwoliła osobom prowadzącym poradnictwo skupić się na kwestiach merytorycznych.

Wszystkie zaangażowane osoby mają przekonanie, że projekt osiągnął ważne rezultaty i był w pełni warty włożonego w niego wysiłku.

I co uważam, że to po pierwsze jest dobrze wymyślone, po drugie to jest dobrze zorganizowane i to z perspektywy tego roku uważam, że to super hula. Pomijam jakby moją osobę, bo ja gdzieś tam też mam z tego tytułu jakieś wynagrodzenia, to jest najmniejszy problem, ale uważam, że z punktu widzenia tych osób zainteresowanych procesem, no byłoby szkoda, gdyby ten projekt po tym roku umarł [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

I widzę to, że ten projekt jest bardzo potrzebny i bardzo bym chciała, żeby on kiedyś powstał jeszcze raz z większą liczbą godzin, ale wtedy z dwiema osobami konsultującymi, na przykład psychologiczne, seksuologiczne [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą udzielającą wsparcia w poradni].

Cykl szkoleń „Moje zaimki to”

Cele i skala oddziaływania

Najważniejsze cele tej części projektu wiązały się ze zwiększaniem wrażliwości i empatii w kontakcie z osobami LGBTQIAP+ wśród osób pracujących w sektorze

publicznym i organizacjach pozarządowych. Szkolenia były skierowane do osób, których codzienna praca wymaga kontaktu z ludźmi, tak żeby umiały z uważnością poprowadzić rozmowę i uwzględnić specyfikę sytuacji osoby LGBTQIAP+ podczas rozwiązywania sprawy, z którą się zgłosiła.

Przeszkolonych zostało 10 grup – łącznie 134 osoby z instytucji takich jak Policja Państwowa, Urząd Miejski, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz z organizacji pozarządowych.

Podczas szkolenia otrzymywały one:

- Dawkę szerszych, podstawowych informacji. Na przykład, czym jest dyskryminacja, czym jest stres mniejszościowy i jaki może mieć wpływ na doświadczające go osoby
- Dawkę bardziej szczegółowych informacji o osobach LGBTQIAP+. Charakterystykę ich sytuacji społecznej i kontekst historyczny, zwłaszcza dotyczący tranżycji.
- Praktyczne wskazówki dotyczące włączającej komunikacji (uważność na wybory językowe, wytłumaczenie roli zaimków etc.)
- Okazję do zadania wszystkich nurtujących pytań dotyczących osób LGBTQIAP+
- Przestrzeń do dyskusji, wymiany perspektyw i doświadczeń.

Rezultaty

Odpowiedzi 85% osób, które wypełniły ankietę wskazują, że w ich odniesieniu udało się osiągnąć cele szkolenia (choć dla każdej z tych osób w warsztacie przyciągające uwagę i rozwijające było trochę co innego). W pytaniu wielokrotnego wyboru każda osoba respondencka mogła oznaczyć te efekty szkolenia, których doświadczyła, lub wskazać którąś z odpowiedzi oznaczającej brak efektów. Największa była grupa respondentek_ów deklarująca, że dzięki szkoleniu lepiej zrozumiały_li trudności, z którymi mierzą się w życiu codziennym osoby LGBTQIAP+, lub że szkolenie uwrażliwiło na to, na co zwracać uwagę w komunikacji z taką osobą. Co istotne, dla co trzeciej osoby szkolenie okazało się wyzwaniem i inspiracją do dalszego poszerzania wiedzy.

Wskaż te zdania, które trafnie opisują Twoje doświadczenia



Ankietę wypełniły też pojedyncze osoby, których doświadczenia pokazują, że ten rodzaj szkolenia potrafi stanowić prawdziwy przełom w spojrzeniu na osoby ze społeczności LGBTQIAP+.

*Do szkolenia z Panem Piotrem podszedłem bardzo sceptycznie, mając z tyłu głowy obrazki roznegliżowanych facetów na paradach równości. Oraz względne obawy wynikające z niewiedzy i braku doświadczeń w pracy z osobami LGBT. Okazało się, że o temacie orientacji seksualnej, transpłciowości można podejść z klasą i kulturą. **Szkolenie pozwoliło mi otworzyć kilka nowych dróg i spojrzeć na niektóre sprawy z szerszej perspektywy - za co ogromnie jestem wdzięczny** [Odpowiedź na pytanie otwarte w ankiecie].*

*Jakąś tam świadomość i otwartość na osoby queerowe zawsze odczuwałam, jednakże po spotkaniu czuje się bardziej zainteresowana rozwojem praw grup mniejszościowych. **Zrozumiałam, że czasem te najprostsze i najbardziej oczywiste rzeczy (takie jak równe prawo do miłości i samostanowienia o sobie i swoim ciele) dotyczą raczej grup uprzywilejowanych w większym stopniu niż mi się wydawało** [Odpowiedź na pytanie otwarte w ankiecie].*

Szkolenie było doceniane za aktywną formę, przeplatającą części wiedzowe z możliwością dyskusji, oraz za swobodny, ale profesjonalny sposób prowadzenia.

Kilkukrotnie w pytaniu otwartym pojawiła się obserwacja, że mogłoby trwać dłużej, ponieważ osoby pozostały z niedosytem.

Respondenci_tki, których odpowiedzi wskazują na brak efektów, nie przekazały konkretnych uwag co do sposobu prowadzenia lub zakresu szkolenia. Ich wypowiedzi w pytaniach otwartych wskazują, że te osoby nie postrzegają tematów związanych z sytuacją osób LGBTQIAP+ jako ważnych i szkolenie nie było w stanie tego zmienić.

Formacja w jakiej pracuje naprawdę ma o wiele cięższe zadania do wykonania niż zajmowanie się tym tematem chociaż to też kwestia ważna na pewno z czasem coś tam do zrobienia będzie [Odpowiedź na pytanie otwarte w ankiecie].

Jedyny postulat zgłoszony przez osoby wypełniające ankietę to uwzględnienie do szkoleń krótkiej ścieżki, do której po czasie osoby mogłyby wracać, żeby odświeżyć sobie nabytą wiedzę.

Trafność

O tym, że ten rodzaj szkolenia jest niezbędny świadczą jego efekty – fakt, że dla większości wypełniających ankietę wniosło one nowe informacje, nawet mimo dosyć podstawowego zakresu merytorycznego.

Uważam, że każdy z nas powinien chociaż raz uczestniczyć w takim szkoleniu, bo tak naprawdę dużo sobie myślimy, a rzeczywistość jest całkiem inna [Odpowiedź na pytanie otwarte w ankiecie].

Osoby z grup, które brały udział w szkoleniach, ze względu na liczbę kontaktów interpersonalnych na pewno w swojej pracy spotykają się z osobami LGBTQIAP+ (choć być może nie zawsze o tym wiedzą). Ich nastawienie i poziom przygotowania na ten kontakt może mieć duże znaczenie dla tego, czy to spotkanie będzie komfortowe dla osoby Queerowej czy stresujące i nieprzyjemne.

Więc często wybrzmiewa temat tego, że osoby mają pod opieką, albo słyszą w takich przypadkach od swoich pracowników, że mają pod opieką rodziny i na przykład mają niebinarne albo transpłciowe dziecko w tej rodzinie. Więc też opiekujemy temat chociażby takiej prostej dla nas, ale dla nich niekoniecznie kwestii jak bindery, spłaszczaki. Dowiadują się w ogóle, że coś takiego jest i że jest okej. Więc to też budowanie jakiejś konkretnej kompetencji. Może nawet nie tylko kompetencji, pewności siebie w pewnych obszarach [Cytat z wywiadu pogłębionego z osobą prowadzącą szkolenia].

Podsumowanie

Ważną lekcją płynącą z projektu jest fakt, że w przypadku poradnictwa skierowanego dla osób chcących rozpocząć proces tranzycji, niezbędne jest wsparcie również ich rodzin. W przyszłych działaniach należy zabezpieczyć środki na pracę z rodzicami/opiekunami_kami, ponieważ są to osoby o bardzo dużych

potrzebach., a odpowiednie przygotowanie ich pozwala im stanowić wsparcie dla transpłciowych dzieci. Tym samym wspiera to trwałość oddziaływania poradni.

Poradnia trafnie odpowiadała na palące potrzeby nie tylko osób LGBTQIAP+, ale również ich rodzin. Ważnymi cechami oferowanego wsparcia była bezpłatność oraz wyspecjalizowanie osób prowadzących poradnictwo w temacie transpłciowości, w którym wciąż brakuje wielu rozstrzygnięć prawnych oraz procedur prowadzenia wsparcia. W efekcie do poradni zgłaszały się osoby z całej Polski, a nawet zza granicy.

Wsparcie prawne pomogło klientkom_om poradni dobrze zrozumieć skomplikowaną procedurę prawnej tranzycji i wprowadzić własny proces uzgodnienia płci na dobre tory. Dla większości tych osób i ich rodzin wiązało się to z dużym poczuciem ulgi.

Wsparcie psychologiczne pozwoliło osobom LGBTQIAP+ lepiej zrozumieć siebie i swoje potrzeby oraz poprawić swoje samopoczucie. Rodziny współkorzystające z pomocy poradni deklarowały, że pomogło im ono lepiej zrozumieć ich transpłciową osobę bliską oraz pozytywnie wpłynęło na ich relację.

Zakładane efekty zostały również osiągnięte w przypadku cyklu szkoleń skierowanego do osób pracujących w sektorze publicznym i pozarządowym. Szkolenia skutecznie uwrażliwiały na trudności, z którymi mierzą się w życiu codziennym osoby LGBTQIAP+, oraz przygotowywały do przeprowadzenia rozmowy z taką osobą z odpowiednią uważnością. Dla części osób szkolenie było wyzwaniem, żeby pogłębiać dalej swoją wiedzę w tym zakresie.

Obok barier zewnętrznych – czasu oczekiwania na rozpatrzenie pozwów przez polskie sądy oraz braku standardów pracy z osobami transpłciowymi – osoby realizujące projekt mierzyły się również z dwoma wyzwaniami, które można spróbować zabezpieczyć w przypadku przyszłych działań.

Po pierwsze wskazana byłaby możliwość wynajęcia profesjonalnego gabinetu terapeutycznego lub dogłębnego remontu gabinetu dostępnego w stowarzyszeniu.

Po drugie optymalnie, żeby okres wsparcia mógł być dłuższy niż 15 miesięcy, a liczba godzin wsparcia psychologicznego przypadającego na jedną osobę (czy raczej rodzinę) większa. Wymagałoby to zatrudnienia większego zespołu ekspertów_ek, ale pozwoliłoby większą liczbę osób doprowadzić do końca rozpoczętej w poradni drogi (zarówno, jeśli chodzi o proces prawny, jak i pracę z własnymi emocjami). Wiele osób okazało się jeszcze przed przystąpieniem do uzgodnienia płci wymagać wsparcia psychologicznego i choć podstawowego ustabilizowania emocjonalnego.